



PARAFIA NA SADACH



NR 47 • 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO • DUCH ŚWIĘTY, KTÓRY
UMACNIA MIŁOŚĆ • WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY • PODWYŻSZENIE KRZYŻA
ŚWIĘTEGO • PIELGRZYMKI PARAFIALNE • WIGILIA 2018 •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Autor kompozycji: Marek Kowalski



1918-2018 100-lecie Odzyskania Niepodległości



Polacy!

Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają
rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą
przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi.

Niech zamilkną wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech
zabrzmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa!

Warszawa, 7 października 1918

Z manifestu Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego





Nasza okładka 100-lecie Odzyskania Niepodległości



W 1913 r. abp Aleksander Kakowski został metropolitą Warszawy, leżącej wówczas na terenie zaboru rosyjskiego. Był inicjatorem powstania *Caritas* oraz wielu innych stowarzyszeń. Erygował na terenie archidiecezji wiele parafii, wspierał pracę księży wśród studentów.

W 1915 r., po wycofaniu się wojsk rosyjskich, Warszawę zajęli Niemcy. Wobec nowego okupanta abp Kakowski przyjął, nacechowaną ostrożnością, postawę wyczekującą.

Tymczasem, w wyniku długotrwałych i wyczerpujących działań wojennych armie walczących wspólnie Niemiec i Austro-Węgier ponosiły ogromne straty. Ponieważ prawo międzynarodowe zabraniało powoływania do wojska obcych obywateli, władze niemieckie i austriackie pragnąc wykorzystać polskich rekrutów, zdecydowały się na utworzenie zależnego od nich państwa. W listopadzie 1916 r. ogłoszono akt dwóch cesarzy zwany „Aktem 5 listopada”, umożliwiający odtworzenie formalnie samodzielnego, ale niesuwerennego Królestwa Polskiego, pozostającego w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami.

Na mocy tego aktu, w styczniu 1917 r. powołano Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego. Jej zadaniem było przejęcie przez Polaków administracji cywilnej pod kontrolą gubernatora niemieckiego i austriackiego. W marcu 1917 r. abdykował car Mikołaj I, dotychczasowy formalnie prawowity, narzucony przez poprzedniego okupanta, król Polski. Umożliwiło to Tymczasowej Radzie Stanu powołanie Rady Regencyjnej, pełniącej tymczasowo funkcje głowy państwa oraz reprezentującej Królestwo Polskie na arenie międzynarodowej. Stanowiło to znaczący krok do uznania niepodległości Polski, ponieważ od tej pory jej kwestia przestała być uważana za wewnętrzną sprawę cesarstwa rosyjskiego.

W skład Rady Regencyjnej weszli: abp Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski. Metropolita warszawski początkowo nie był przekonany do tego pomysłu. Wezwał wszystkich biskupów swej metropolii, by przedyskutować sprawę proponowanego mu udziału w Radzie. „Powaga, wpływ i znaczenie Kościoła w społeczeństwie wymagają, aby w momencie tak doniosłym, jak rozpoczęcie budowy państwa polskiego, czynnik kościelny nie został wykluczony z tego procesu” - zdecydowali biskupi. Poparcia udzielił również Prymas, metropolita gnieźnieńsko-poznański, abp Edmund Dalbor oraz biskupi z Galicji. Ostatecznie zgodę na udział w Radzie abp. Kakowskiego wyraził papież Benedykt XV, dając tym znak, że popiera niepodległościowe aspiracje Polaków. Zaprzysiężenie członków Rady odbyło się 27 października 1917 r. w katedrze św. Jana w Warszawie. Na uwagę zasługuje fakt, że regenci nie składali Aktu zaprzysiężenia na ręce zaborców, a sam Akt nie wspominał o ich jakimkolwiek stosunku prawnym wobec okupantów.

Kościół warszawski mocno angażował się we współtworzenie nowej władzy, będącej załącznikiem niepodległości. W administracji Rady pracowało wielu warszawskich duchownych. Jej sekretarzem był ks. prał. Zygmunt Chelmiński, odpowiedzialny za publikowanie orędzi do narodu. Rada Regencyjna starała się o jak największy, możliwy do uzyskania, zakres suwerenności. Organizowano podwaliny, na których opierał się porządek przyszłej II Rzeczypospolitej. Rozpoczęto tworzenie sieci szkół, przygotowano szczegółowe zasady funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz opracowano ordynację wyborczą do przyszłego parlamentu. Ustanowiono sieć placówek dyplomatycznych m.in. w Berlinie, Wiedniu, Rydze, Kijowie, Bernie i Hadze. Utworzono organizacyjne podstawy Wojska Polskiego.

8 stycznia 1918 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson (plac jego imienia znajduje się na Żoliborzu) wydał 14-punktowe orędzie do Kongresu, będące programem pokojowym zbliżającego się zwycięskiego zakończenia wojny. W 13. punkcie tego programu postulował utworzenie niepodległego państwa polskiego. Warunki te, jako podstawę rozejmu kończącego wojnę, przyjął 5 października 1918 r. kanclerz pokonanej Rzeszy Maksymilian Badeński.

Korzystając z tego, 7 października 1918 r. Rada Regencyjna, w orędziu skierowanym do narodu, proklamowała pełną niepodległość Polski. Miało ono zasadnicze znaczenie polityczne, gdyż zawierało bezwarunkową deklarację pełnej niepodległości nie tylko Królestwa Polskiego, ale „Polski Zjednoczonej Niepodległej, (...) wszystkich ziem polskich z dostępem do morza”. Ponadto zadeklarowano niezwłoczne utworzenie przez Radę koalicyjnego gabinetu „złożonego z najszerzych warstw narodu i kierunków politycznych”. Po ogłoszeniu orędzia Rada przejęła także zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim i przystąpiła do tworzenia armii regularnej w oparciu o wydaną przez siebie ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym.

11 listopada 1918 r., w dniu zakończenia I wojny światowej, Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Trzy dni później, 14 listopada, regenci, uznając swoją misję za zakończoną, abdykowali na rzecz J. Piłsudskiego, któremu wręczyli nominację na Naczelnika Państwa.

Marek Kowalski na podstawie:

1. P. Przeciszewski, *Aleksander Kakowski – współtwórca niepodległości, kardynał i mąż stanu*, eKAI, 21.03.2018 r.
2. A. Stelmasiak, *Kościół w czasach niepodległości*, „Niedziela”, wydanie warszawskie 45/2010
3. J. Szałowski, W. Barański. *Niestuszenie zapomniana rocznica – manifest Rady Regencyjnej*, narodowalodz.pl, 6.10.2015 r.

WIOSNA 2018 w Parku „Sady Żoliborskie”



Niemal pół wieku społeczność Sądów Żoliborskich – nasi Parafianie, władze WSM, władze Dzielnicy Żoliborz budują, upiększają i chronią park powstały społecznymi staraniami. Na łamach naszej gazety niejednokrotnie o tym pisaliśmy. W roku obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę warto zachwycić się pięknem przyrody, barwnym uroklivym kwieciami drzew i krzewów, które posadziliśmy na ziemi pamiętającej czasy bohaterów II wojny światowej, Powstania Warszawskiego i wielu ważnych wydarzeń historycznych mijającego stulecia.

Tekst: Barbara Kowalczyk, foto: Zofia Szatkowska

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

1 września – 24 grudnia 2018 r.



Wrzesień

1 września – sobota, 79. rocznica wybuchu II wojny światowej.

Msza św. za poległych w obronie Ojczyzny w latach 1939-1945 o godz. 18.30.

3 września – poniedziałek, liturgiczne wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, Papieża i doktora Kościoła.

Imieniny proboszcza naszej parafii ks. dr Grzegorza Ostrowskiego. Msza św. imieninowa o godz. 18.30.

8 września – sobota, Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Siewnej).

9 września – 23 Niedziela Zwykła.

31. rocznica śmierci ks. Teofila Boguckiego, pierwszego proboszcza naszej parafii (1952-1974). Msza św. za jego duszę o godz. 8.00.

13 września – czwartek, Adoracja Parafialna.

14 września – piątek, Święto Podwyższenia Krzyża.

29 września – sobota, Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.

14. rocznica śmierci ks. Zdzisława Markowskiego. Msza św. za jego duszę o godz. 7.00.



Październik

Nabożeństwa Różańcowe
codziennie o godz. 17.45.

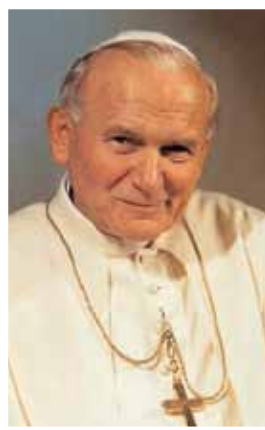
- 2 października – wtorek, wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów.**
- 4 października – czwartek, liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.**
Imieniny Ojca Świętego Franciszka.
- 13 października – sobota, Adoracja Parafialna.**
- 14 października – 28. Niedziela Zwykła, XVIII Dzień Papieski.**
- 16 października – wtorek.**
Czterdziesta rocznica wyboru Papieża św. Jana Pawła II (1978).
- 19 października – piątek, liturgiczne wspomnienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapłana i męczennika.**
- 20 października – sobota, Uroczystość św. Jana Kantego, Patrona naszej Parafii.**
ODPUST PARAFIALNY.
Msza św. odpustowa o godz. 18.30.
- 21 października – 29. Niedziela Zwykła, Dzień Misyjny.**
- 22 października – poniedziałek, liturgiczne wspomnienie świętego Jana Pawła II, Papieża.**



Listopad

- 1 listopada – czwartek, Uroczystość Wszystkich Świętych.**
Msze św. jak w niedzielę.
Po Mszy św. o godz. 18.30 procesja żałobna i modlitwy za zmarłych (wypominki).
- 2 listopada – piątek, Dzień Zaduszny.**
Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Po Mszy św. o godz. 9.00 i 18.30 procesja żałobna i wypominki.
- 11 listopada – 32 Niedziela Zwykła, Narodowe Święto Niepodległości (1918) – 100. rocznica odzyskania niepodległości.**
Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.
- 13 listopada – wtorek, Adoracja Parafialna.**
- 25 listopada – 34 Niedziela Zwykła.**
Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Fot. Anna Laszuk



Jan Henryk Rosen,
fragment obrazu *Polonia Mater Sanctorum* – św. Jan Kanty



Grudzień

Roraty – Msza św. ku czci Matki Bożej
codziennie o godz. 6.30 (oprócz niedziel).



Fot. Mirosław Wiśniewski

- 2 grudnia – I Niedziela Adwentu.**
- 8 grudnia – sobota, Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.** Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00 i 18.30. W godz. 12.00 - 13.00 GODZINA ŁASKI dla całego świata (w kościele).
- 13 grudnia – czwartek, Adoracja Parafialna.**
- 16 - 19 grudnia – Rekolekcje Adwentowe.**
- 24 grudnia – poniedziałek, Wigilia Bożego Narodzenia 2018.**
Msze św. tylko w godzinach rannych.

Ojciec Pio – mistyk – stygmatyk – cudotwórca

23 września – wspomnienie liturgiczne

Patrząc dzisiaj z perspektywy pięćdziesięciu lat po śmierci Ojca Pio na jego życie można stwierdzić, że było ono przestrzenią przedziwnego Bożego działania. Kiedy Kościół wynosi kogoś na ołtarze, jednym z warunków pomyślnego zakończenia procesu jest przede wszystkim cudowne uzdrowienie przypisywane Słudze Bożemu po jego śmierci. W przypadku Ojca Pio, całe jego życie było jednym wielkim cudem działania Boga, bo cudów, które działały się już za jego życia i ciągle dzieją się po śmierci, było tysiące. Żarliwa miłość do Jezusa Chrystusa sprawiła, że upodobił się do Niego w całkowitej ofierze z siebie dla zbawienia świata.



Dom, w którym mieszkał o. Pio

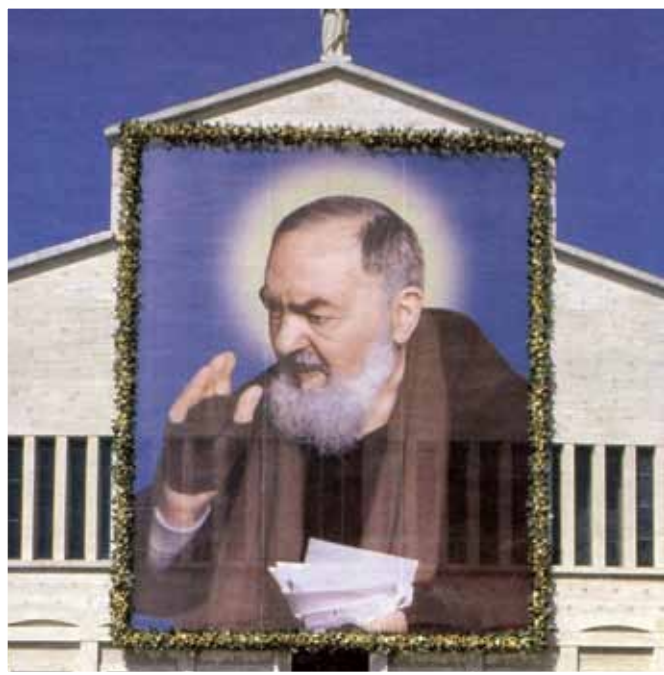
Francesco Forgione urodził się 25 maja 1887 r. jako czwarte z ośmiorga dzieci w rodzinie ubogich rolników: Grazia Maria Forgione i Marii Giuseppy De Nunzio, którzy mieszkali w Pietrelcinie, niewielkim



Kościół św. Anny w Pietrelcinie

Jezu, tchnienie mego życia, oto drżący unoszę Cię do góry w misterium miłości. Obym wraz z Tobą był dla świata Drogą, Prawdą i Życiem, a dla Ciebie był świętym kapłanem, doskonałą ofiarą.

Słowa Ojca Pio na prymitywnym obrazku



Obraz kanonizacyjny o. Pio na kościele MB Łaskawej



Cela o. Pio w San Giovanni Rotondo



Nowe Sanktuarium pw. o. Pio

włoskim miasteczku w prowincji Benevento, położonym na stokach wzgórz Sannio. Dzień później został ochrzczony imieniem św. Franciszka z Asyżu, do którego Maria Giuseppa miała wielkie nabożeństwo, w XIII-wiecznym kościółku pw. Matki Bożej Anielskiej. W nim, obecnie pw. św. Anny, ukształtowało się życie duchowe Franciszka; tu w wieku pięciu lat miał objawienie Najświętszego Serca Pana Jezusa, tu był ministrantem, przyjął I Komunię Świętą i Sakrament Bierzmowania, tu spędzał po Mszach św. wiele godzin na modlitwie. Od dziecka w widzeniach rozmawiał z Panem Jezusem, Jego Matką, swoim Aniołem Stróżem, lecz te doświadczenia Nieba przeplatane były też obecnością piekła i szatana.

W wieku piętnastu lat, 6 stycznia 1903 r., Franciszek wstąpił do nowicjatu **Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów** w Morcone, otrzymując imię **Pio**, co znaczy pobożny. Już podczas nowicjatu nadzwyczajna pobożność zakonnika wywołała sprzeciw mrocznych sił zła. Często chorował, trapiło go złe samopoczucie i gorączka, a mimo to prowadził intensywne życie nauki, modlitwy, ubóstwa i pokuty. Rok później rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne, jednak w ciągu sześciu lat studiów wiele czasu przebywał w Pietrelcinie, by podreperować zdrowie, bo tylko tam ustępowały choroby, na które nikt nie umiał zaradzić. **10 sierpnia 1910 r.** brat Pio otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze w Benevento. Stan zdrowia nie pozwalał mu przebywać we wspólnocie klasztornej, pozostał więc nadal w rodzinnym miasteczku, pomagając proboszczowi w pracy duszpasterskiej w kościele parafialnym pw. Zwiastowania NMP.

Mieszkał w chatce, wybudowanej na rodzinnym gruncie: tu modlił się i prowadził bogate życie wewnętrzne, również tu otrzymał zapowiedź stygmatów. Tutaj też zaczęła się Jego wielka duszpasterska praca, duchowego przewodnictwa sprawowanego za pomocą listów, których Ojciec Pio napisał bardzo wiele. Już wtedy cieszył się opinią świętego nie tylko w miasteczku, a wielu mieszkańców przychodziło i pisało do niego, prosząc o modlitwę w różnych potrzebach. W latach 1915 - 1918 był kilkakrotnie powoływany do służby wojskowej, ale zwalniano go ze względu na stan zdrowia. W marcu 1918 roku Ojciec Pio został wysłany do klasztoru w **San Giovanni Rotondo**, gdzie bracia kapucyni już od 1540 roku głosili Ewangelię według Reguły św. Franciszka. Od tego momentu klasztor stał się jego domem. Kolejne 52 lata życia Ojca Pio były wypełnione posługą kapłańską: służbą w konfesjonale i odprawianiem Mszy św. w miejscowym

kościółce **Matki Bożej Łaskawej**. Wysłuchiwał spowiedzi osób zwracających się do niego o duchową poradę i był prawdziwym „lekarzem dusz”; przy konfesjonale Ojca Pio przez te lata dokonywały się liczne nawrócenia.

20 września 1918 r., kiedy we franciszkańskich klasztorach świętowano wspomnienie stygmatów św. Franciszka z Asyżu, Ojciec Pio podczas modlitwy przed krzyżem na chórze otrzymał stygmaty na dłoniach, stopach i w boku. Rany pozostały krwawiące do jego śmierci, a on sam stał się jedynym stygmatyzowanym kapłanem w dziejach Kościoła. Od tej pory sława Ojca Pio rozniosła się po całym świecie, a do San Giovanni Rotondo przyjeżdżali lekarze, naukowcy, dziennikarze i zwyczajni pielgrzymi, którzy pragnęli zobaczyć świętego bratka, który naznaczony stygmatami Męki Jezusa Chrystusa cierpiał w pokorze, czyniąc ze swego życia ofiarę. Wierni tłumnie uczestniczyli w odprawianych przez niego Mszach św., tłoczyli się przed konfesjonalem, w którym spowiadał, błagali o jego modlitewne wsparcie. Mimo że był otaczany najwyższym szacunkiem przez mieszkańców okolicy, Święte Oficjum Kościoła pięć razy zaprzeczało autentyczności cudów, które dokonywał. Przez dwa lata nie mógł sprawować funkcji kapłańskich. Od 1934 roku, kiedy mógł już ponownie spowiadać, penitenci znów ciągnęli do niego tysiącami. Jego niezwykle dary – introspekcja, uzdrawianie, przepowiadanie przyszłości – stały się powszechnie znane. Również niezliczone świadectwa łask otrzymanych dzięki jego wstawienniczej modlitwie nie były tajemnicą. Jedną z uzdrowionych dzięki niemu osób była Wanda Półtawska (1962 rok), zagrożona nowotworem, koleżanka Karola Wojtyły. Korespondencja listowna Ojca Pio z Janem Pawłem II, trwająca aż do jego śmierci, stanowiła materiał dowodowy w procesie beatyfikacyjnym zakonnika.

Ojciec Pio, wprowadzając w czyn swoją miłość do Boga i ludzi, zrealizował dwie inicjatywy: pierwszą ku Bogu, zakładając Grupy Modlitwy, jeden z pierwszych ruchów świeckich w Kościele, i drugą ku bliźnim, budując szpital pod nazwą Dom Ulgi w Cierpieniu. 9 stycznia 1940 r. wyjawiał dwóm lekarzom swój pomysł dotyczący budowy szpitala, będącego pomocą dla dusz i ciał, świątynią modlitwy i nauki. Znaczna część darczyńców zrzeszona była w Grupach Modlitwy Ojca Pio, które zaczęły kształtować się w latach 50. XX wieku jako odpowiedź na ponawiane apele Piusa XII, który prosił o modlitwę w intencjach Kościoła i ludzkości, zniszczonej w czasie drugiej wojny światowej i zagrożonej komunizmem. Wielkie wsparcie ze strony wier-

nych z całego świata spowodowało, że w 1956 roku Dom Ulgi w Cierpieniu zaczęli zapierać pierwsi chorzy. Obecnie jest on instytutem leczenia i opieki o charakterze naukowym, jednym z najbardziej nowoczesnych i najlepiej zaopatrzonych szpitali we Włoszech i w całej Europie. Grupy Modlitwy Ojca Pio zrzeszają w 34 krajach świata trzy miliony ludzi, w Polsce 363 Grupy gromadzą 11 tysięcy członków.

Ostatnią swoją Mszę św. Ojciec Pio odprawił m.in. dla przedstawicieli „Grup Modlitwy”, zebranych w San Giovanni Rotondo z okazji 50-lecia swojej stygmatyzacji. Było to na dzień przed jego śmiercią, która przyszła 23 września 1968 r. Został pochowany w krypcie kościoła, w którym posługiwał. 31 lat później Jan Paweł II beatyfikował go, a 16 czerwca 2002 r. dokonał jego kanonizacji. 40 lat po śmierci, w 2008 roku, ciało jego było ekshumowane z krypty i na siedem miesięcy wystawione na widok publiczny. Odwiedziło go wtedy 800 tysięcy pielgrzymów z wielu stron świata, prosząc o potrzebne łaski. 1 lipca 2004 r. Jan Paweł II w San

Giovanni Rotondo poświęcił Sanktuarium Ojca Pio, wybudowane na jego cześć, projektu architekta Renzo Piano. Jest ono od kilku lat nowym miejscem pochówku Świętego.

Ojciec Pio poprzez posługę jednania ludzi z Bogiem w sakramencie pokuty oraz poprzez budowę Domu Ulgi w Cierpieniu dał wspaniały przykład uczynków miłosierdzia względem ducha i ciała. Uzdrawiając dusze i ciała potrafił w imię Jezusa podnieść ku nowemu życiu wiele osób, otwierając przed nimi nowe perspektywy. Wspominając w tym roku 50. rocznicę jego śmierci i 100. otrzymania stygmatów, uczmy się od niego większej miłości, cierpliwości, przebaczenia, ofiarowania ludziom dobrego słowa, łagodnego spojrzenia – tak jak czynił to Jezus Chrystus i Ojciec Pio.

Tekst i foto: Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. *Księga Świętych* nr 26 – Edipresse Polska, Warszawa 2002.
2. *Śladami Ojca Pio – Klasztor Matki Bożej Łaskawej, San Giovanni Rotondo*, Włochy 2008.

14 września – święto Podwyższenia Krzyża Świętego

14 września obchodzimy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Zostało ono ustanowione w celu oddania należnej czci Krzyżowi Chrystusowemu, na którym dokonało się nasze odkupienie oraz na pamiątkę jego odnalezienia i jego pierwszej publicznej adoracji.

Historia odnalezienia Krzyża oraz ustanowienia tego święta miała przebieg następujący. W 66 r. wybuchło Powstanie Żydowskie, które doprowadziło do uniezależnienia się Judei od władzy rzymskiej. Rozpoczęła się, trwająca do 73 roku, wojna z Rzymem. W jej trakcie, w 70 r. wojska rzymskie pod wodzą Tytusa zdobyły Jerozolimę i dokonały jej całkowitego zniszczenia. Miasto zamienione zostało w morze ruin. Zrzucone ze wzgórza świątynnego gruzy zburzonej Świątyni Jerozolimskiej spowodowały podniesienie o 7 metrów poziomu terenu u podnóża ściany oporowej wzgórza, znanej dziś jako Ściana Płaczu. Rozpoczęło się, trwające prawie 300 lat, prześladowanie chrześcijan.

W 130 r., na polecenie cesarza Hadriana, na gruzach Jerozolimy wzniesiono nowe miasto nazwane Aelia Capitolina, zachowując częściowo stary układ ulic. W 312 r. panujący wówczas cesarz rzymski Konstantyn Wielki nawrócił się na chrześcijaństwo. Jego matka, późniejsza św. Helena, upoważniona przez syna, wyposażyła w niezbędne środki oraz

odnalezione stare dokumenty żydowskie, rozpoczęła poszukiwania Grobu Chrystusa. Były one bardzo utrudnione, ponieważ pozostałości starej Jerozolimy znajdowały się pod warstwą gruzów, na których stały nowe budynki, wzniesione przez Rzymian w 130 roku. Nad miejscem ukrzyżowania wznosiła się świątynia Hadriana. Po jej rozebraniu i usunięciu kamiennych płyt, na których była ustawiona, odkopano grootę Grobu Chrystusa, a wkrótce potem, na dnie starej kamiennej cysterny w pobliżu Golgoty, odnaleziono Krzyż. Co do daty tego wydarzenia historycy nie są zgodni; najczęściej podaje się rok 320, 326 lub 330, natomiast jako dzień wszystkie źródła podają 13 albo 14 września.

Po tym wydarzeniu zbudowano w Jerozolimie na Golgocie monumentalną (150 m długości i 60 m szerokości) Bazylikę ku czci św. Krzyża (Ad Crucem) oraz stojącą obok niej Bazylikę Zmartwychwstania Pańskiego (Anastasis). Obie świątynie były połączone ze sobą podwórzem. Dnia 13 września 335 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi obu bazylik. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września, ponieważ tego dnia przypada rocznica wystawienia relikwii Krzyża na widok publiczny, a więc pierwszej adoracji Krzyża,

która miała miejsce następnego dnia po poświęceniu bazylik. Święto wprowadzono najpierw dla tych kościołów, które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego.

Niezależnie od tego, w Kościele Zachodnim zaczęto obchodzić osobne święto Krzyża Chrystusowego, upamiętniające odnalezienie Krzyża Świętego. Przypadało ono na dzień 3 maja, w Polsce przeniesione na dzień 4 maja. Reforma liturgiczna z roku 1969 święto owo połączyła w jedno ze świętem Podwyższenia Krzyża Świętego obchodzone 14 września.

Kościół w Krzyżu Jezusa zawsze widział ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata. Dlatego każda jego część, tak obficie zroszona Jego Najświętszą Krwią, doznawała szczególnej czci. Ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+ 387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je do wszystkich niemal okolicznych kościołów.

Największą część drzewa Krzyża Świętego posiada obecnie kościół św. Guduli w Brukseli. Bazylika św. Piotra w Rzymie przechowuje część relikwii, którą cesarze bizantyjscy nosili na piersi w czasie najważniejszych uroczystości. Dość duża relikwia Krzyża Świętego znajduje się też w bazylice Krzyża Świętego w Rzymie. W skarbcu katedry paryskiej jest część Krzyża Świętego, подарowana przez polską królową Annę Gonzagę, którą miała otrzymać od króla Jana Kazimierza. Największą część Krzyża Świętego w Polsce posiadał kościół dominikanów w Lublinie (została ona skradziona w roku 1991, ale nadal w kościele tym znajdują się dwie inne mniejsze części). Stosunkowo dużą część Krzyża Świętego posiada kościół św. Krzyża na Łysej Górze pod Kielcami. Miał ją podarować benedyktynom św. Emeryk (+ 1031), syn św. Stefana, króla Węgier. Od tej relikwii i klasztoru pochodzi nazwa „Góry Świętokrzyskie”.

Ku czci Krzyża Świętego wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad sto. Istnieje również kilka rodzin zakonnych, męskich i żeńskich,



Święta Helena z krzyżem. Katedra w Wilnie. Fot. pl.wikipedia.org

pod nazwą Świętego Krzyża. Wśród nich najliczniejsze to Zgromadzenie Świętego Krzyża, założone w 1837 r., a zatwierdzone przez Rzym w 1855 r.

Wielkim czcicielem Krzyża był św. Paweł Apostoł. Również św. Helena wyróżniała się szczególnym nabożeństwem do Krzyża. Na wielką skalę kult Krzyża zapoczątkowany został w średniowieczu, kiedy bardzo żywo i powszechnie rozwinął się kult męki Pańskiej. Wśród świętych wyróżnili się tym nabożeństwem: św. Bernard z Clairvaux (+ 1153), św. Franciszek z Asyżu (+ 1226), św. Bonawentura (+ 1274), św. Filip Benicjusz (+ 1285), a w latach późniejszych bł. Władysław z Gielniowa (+ 1505), św. Piotr z Alkantary (+ 1562), św. Jan od Krzyża (+ 1591) i św. Paweł od Krzyża (+ 1775). W nagrodę za serdeczne nabożeństwo do swojej męki, Jezus obdarzył wielu świętych darem stygmatów. Dzieje Kościoła znają aż 330 podobnych wypadków. Pierwszy stwierdzony historycznie fakt stygmatów spotykamy u św. Franciszka z Asyżu. W ostatnich czasach mówiło się głośno o stygmatykach: Teresie Neumann z Konnersreuth (+ 1962) i o św. Ojcu Pio (+ 1969).

Od I w. powstawały wizerunki krzyża – wypisywane, rysowane czy ryte graficznie – i to w najróżnorodniejszych formach i symbolice, której postacią naczelną jest zawsze Chrystus. Od IV w. spotykane były krzyże bez Ukrzyżowanego.

Od wieku XII datują się krzyże współczesne, pełne wyrazu cierpienia i grozy. Najdawniejszy krzyż znaleziono w Herkulanum, w jednym z domów zasypanych przez wulkan Wezuwiusz w latach 63 i 79; odkrycia tego dokonano w 1748 roku. Na jednej ze ścian domu znaleziono wyraźny odcisk dużego krzyża, który tam wisiał. Jest nawet otwór po gwoździu w ścianie, na którym ten krzyż był umieszczony.

Krzyż Chrystusa czci się także czyniąc znak krzyża.

Opracował Marek Kowalski na podstawie:

<http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-14a.php3>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Podwyższenie_Krzyża_Świętego

<https://kosciol.wiara.pl/doc/491589.Swieto-Podwyższenia-Krzyza-Swietego>

2 października – wspomnienie św. Aniołów Stróżów



Pietro Berrettini
– Anioł Stróż (XVII w.)

*Pierwsza nasza modlitwa
była i jest do naszego Anioła Stróża
w tym jest nasza wiara
że Bóg nam towarzyszy
przez swojego Wysłannika
unosi się na skrzydłach
by zawsze być na czas
nasza modlitwa
niezupełnie rozumiała
nie stój a bądź
zawsze ze mną
dlatego daję Ci skrzydła
byś mógł wszędzie dolecieć*

ks. Jan Twardowski

Aniołowie są to istoty duchowe, niematerialne, obdarzone rozumem i wolą, nie mające ciała, a ich osobą jest sam duch. W centrum ich anielskiego świata jest Chrystus, a ich istnienie należy do prawd naszej wiary, potwierdzone zostało w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła. Stosowany w Biblii język poetycki, przedstawia niebo i jego mieszkańców w sposób ogólny i alegoryczny. Próbę przełożenia go na obrazy znanego nam świata materialnego podjęto już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Twórcą angelologii, obecnie stanowiącej dział teologii dogmatycznej, był nieznany autor, zwany Pseudo-Dionizym Areopagitą, ponieważ podawał się za żyjącego w V wieku biskupa Dionizego Areopagite. Opisywał niebiańską rzeczywistość zupełnie dla nas niedostępną i niewyobrażalną, dziejącą się w zupełnie innym, nieznanym nam wymiarze, przy pomocy bardziej zrozumiałych porównań. Czynił to w taki sposób, jakby pokazywał świat materialny, obraz dworu ziemskiego władcy. Kościół Katolicki potwierdził swoim autorytetem istnienie Aniołów, nakazując wiarę w ich istnienie, ale nie przyjął informacji o nich, podawanych przez Pseudo-Dionizego, za obowiązujący dogmat wiary.

Zgodnie z teorią angelologów Aniołów można podzielić na chóry, czyli jakby rozchodzące się wokół Boga kręgi, oznaczające stopień „anielskiej” doskonałości i bliskości w stosunku do Niego. Nazwy nadał im Pseudo-Dionizy Areopagita, jeden z największych autorytetów w dziedzinie angelologii czyli nauki o aniołach. **Serafini, Cherubini i Trony** to ci, którzy bezpośrednio wpatrują się w twarz Boga dla Jego uwielbienia. Kolejne chóry to **Panowania**, wykonujące Boże polecenia, **Moce**, pomagające innym je spełniać i **Władze**, które wszystkie czynności ludzkie kierują do Boga. Trzecia grupa chórów, najbardziej oddalona od Boga a zbliżona do ludzi to **Księstwa**, które kierują konkretnymi państwami i narodami oraz **Archaniołowie** spełniający najważniejsze ziemskie zadania i utrzymujące aniołów w ładzie oraz harmonii. **Michał, Gabriel i Rafał**, których wspomnienie liturgiczne obchodzimy **29 września**, to jedyni archaniołowie, których zna-

my z imienia, a którym Bóg powierzył specjalne misje wobec ludzi. Do trzeciej grupy chórów należą również **Aniołowie Stróżowie**, którzy opiekują się konkretnymi osobami, a nawet całymi krajami czy narodami. W Księdze Daniela mowa jest o Archaniele Michale, który jest specjalnym opiekunem Izraela, zaś pastuszkom w Fatimie ukazał się Anioł Portugalii.

Aniołom Stróżom, obok oddawania Mu chwały, Bóg polecił pomoc i opiekę nad ludźmi przez całe życie. Pośredniczą więc oni między Bogiem a ludźmi i – jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego – przewyższając doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Według niektórych poglądów służba Anioła trwa do śmierci osoby, którą się opiekuje, później staje się opiekunem kolejnej; według innych każdy Anioł Stróż pełni tę funkcję raz dla jednego człowieka. Każdy z nas ma swojego Anioła Stróża. Do jego posług należy usuwanie wszystkiego, co może zagrozić zdrowiu i życiu człowieka, a także uświadamianie duszy szatańskich pułapek, oświecanie, pouczanie i zachęcanie do godnego życia. Jeśli zerwiemy więź z Bogiem, nasz Anioł Stróż będzie błagał Boga o łaskę nawrócenia. Z polecenia Bożego Anioł jest zawsze gotów nieść nam wszelką pomoc, a częste zwracanie się do niego o modlitwę, podwaja jego czujność i dobroć. Jest on uosobieniem Opatrzności Bożej, a jedną z wielkich łask, jakie może wyświadczyć człowiekowi, jest pouczenie o zbliżającej się śmierci. Według tradycji, to właśnie wtedy Anioł Stróż jest naszym przewodnikiem z tego świata do Boga i broni nas na sądzie Bożym. Jeśli dusza musi przejść przez czyściec, jej anioł wstawi się za nią u Bożego tronu i szuka dla niej pomocy wśród ludzi na ziemi, zanosząc do Boga modlitwy i starając się, by dusza jak najszybciej opuściła czyściec.

Kult Aniołów Stróżów rozwinął się w średnio-wieczu, na co wpłynęły nauki św. Pawła Apostoła, św. Cypriana, św. Bazylego, św. Ambrożego, św. Hieronima, św. Augustyna i wielu innych. Do grona świętych, którzy szczególnie czcili swoich Aniołów Stróżów, żyli z nimi w specjalnej zażyłości i mieli do nich specjalne nabożeństwo, należeli m. in. św. Cecylia, św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszka Rzymianka, św. Stanisław Kostka, św. Jan Bosko, św. Ojciec Pio. Święto Aniołów Stróżów istnieje w kalendarzu od XVI wieku – po raz pierwszy zaczęto je obchodzić we Francji i Hiszpanii. W 1608 roku papież Paweł V pozwolił obchodzić je w pierwszy dzień zwykły po św. Michale, którego wspomnienie przypada od 1969 roku 29 września. Na stałe do kalendarza liturgicznego wprowadził je papież Klemens X

w 1670 roku. Żywą wiarą w Aniołów Stróżów wyróżniał się św. Jan XXIII, który przed każdym ważnym spotkaniem prosił swego Anioła Stróża o pomyślny przebieg rozmowy i dobre jej owoce.

Obchodząc wspomnienie św. Aniołów Stróżów 2 października, nie zapominajmy o naszych opiekunach i przewodnikach, którzy są nimi z woli Boga i nieustannie mają pieczę nad naszą duszą i ciałem. Otwierajmy się na ich natchnienia, przyzywajmy ich pomocy, dziękujmy za okazane wsparcie, zapraszajmy do swoich modlitw, do wykonywanej pracy i prosimy o pomoc w uwielbianiu Jezusa, gdy przyjmujemy Go w Komunii Świętej.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

„List do Pani” nr 10/2015 – Wydawnictwo „Bernardinum”, Warszawa.



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym:

– Młodzieżowa wspólnota Ichtis

– Wspólnota dorosłych Pokrzepienie

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Ministranci młodzi

Ministranci z gimnazjum i liceum

Dorośła służba liturgiczna

Domowy Kościół

Kancelaria Parafialna tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Nasza Parafia w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek w domu parafialnym o godz. 19.00

w pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30

i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w każdy poniedziałek w kościele o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdą środę o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

piątki o godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I - III

drugi i czwarty – kl. IV - VI

drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 19.15

drugi piątek miesiąca o godz. 19.15

kontakt u ks. Radosława Marciniaka

pon., wt., śr., sob. w godz. 9.00-11.00 i 16.00-17.30

wtorki w godz. 16.00 - 18.00

czwartki w godz. 17.00-18.30, niedziele w godz. 10.00-13.00

środy w godz. 18.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

www.jankanty.waw.pl

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie:

Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, Grażyna Tierentiew, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Maj 2018 roku w Legionie Maryi

Miesiąc maj od niepamiętnych czasów poświęcony jest czci Matki Bożej. Parafie i rodziny modlą się wtedy za wstawiennictwem Maryi, odmawiając m. in. Litanię Loretańską, a nabożeństwa majowe są najbardziej popularną formą oddawania Jej czci. Uczestniczą w nich także członkowie Legionu Maryi, wspólnoty parafialnej, która istnieje 13 lat. Legion Maryi w Polsce już od 70 lat pod przewodnictwem Niepokalanej wspiera nieustannie Kościół w walce ze złem. Formacja odbywa się w nim podczas cotygodniowych spotkań członków czynnych i comiesięcznych spotkań członków pomocniczych. Legioniści biorą też udział w rekolekcjach zamkniętych, pielgrzymkach na Jasną Górę i do sanktuariów maryjnych, a także w corocznej uroczystości ACIES z aktem oddania się wszystkich legionistów Maryi z okazji Zwiastowania NMP.

W tym roku już 28 kwietnia, w dzień liturgicznego wspomnienia Ludwika Marii Grignion de Montfort, ponad dwadzieścioro parafialnych legionistów pod przewodnictwem ks. Krystiana Strycharskiego podjęło rekolekcje zawierzenia według duchowości tego niezwykłego Świętego. W maju uczestniczyliśmy w cotygodniowych spotkaniach, a ks. Krystian tłumaczył znaczenie kolejnych dni rekolekcji. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, wielki czciciel Maryi i pionier pobożności maryjnej, żył na przełomie XVII i XVIII wieku; jest autorem „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Maryi”. Propagował też ideę powierzenia się Jezusowi przez Maryję i ułożył specjalny, obejmujący 33 dni program duchowego przygotowania się do aktu zawierzenia, w którym uczestniczyliśmy.

W czasie pierwszych 12 dni staraliśmy się uwolnić od problemów codzienności, by lepiej zrozumieć Chrystusa i zbliżyć się do Niego. Przez ćwiczenia duchowe kształtowaliśmy cnoty: skromności, pokory, posłuszeństwa. W czasie następnych trzech tygodni poznawaliśmy – w świetle nauki Jezusa: samych siebie, godności i cnoty Maryi oraz Jezusa Chrystusa i jego Plan Zbawienia. Każdy dzień rekolekcji wiązał się z modlitwą i lekturą fragmentów Pisma Świętego, „O naśladowania Chrystusa” Tomasza à Kempis lub „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Maryi” i medytacją.

2 czerwca wyruszyliśmy z pielgrzymką do Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach, gdzie po uroczystej Mszy św., razem z członkami innych LM, dokonaliśmy aktu zawierzenia Maryi. Przypominają nam o nim łańcuszki na rękach jako symbol naszego oddania.

Oprócz tego, pod koniec maja uczestniczyliśmy w dwudniowych rekolekcjach w Laskach. Prowadził je marianin ks. Jarosław Hybza, a ich tematem były Dary Ducha Świętego. Dary te – rozumu, mądrości, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej – wszyscy znamy i korzystamy z nich w większym lub mniejszym stopniu. Ks. Jarosław wyjaśniał nam na trzech katechezach odnoszące się do nich różne przypowieści ewangeliczne, np. o ziarnie, sieci z rybami, chwaście, perle, ziarnie gorczycy, skarbie czy zaczynie. Wszystkim ta powtórka z Pisma świętego bardzo się przydała i z żalem żegnaliśmy Ośrodek w Laskach, gdzie poczuliśmy się jeszcze bliżej Maryi, bo życie LM jest oparte na wierze we współdziałanie Ducha Świętego i Najświętszej Maryi Panny w dziele zbawienia i szerzenia Królestwa Bożego na świecie.

Grażyna Tierentiew

W dniu 14 czerwca 2018 r. zmarła

ś. † p.

Maria Natanson



członek Redakcji „Parafii na Sadach” od początku wydawania gazety, autorka jej szaty graficznej i wielu projektów plastycznych w naszej parafii, w tym ołtarzy dekorowanych z okazji procesji Bożego Ciała, Grobów Pańskich w naszym kościele i figury Chrystusa na krzyżu nad ołtarzem głównym.

Nie ma jej już z nami, ale jej dzieła pozostały na chwałę Panu.

Dziękujemy Ci, Mario!

IMIĘ JEJ – NIEPODLEGŁA

29 listopada 1918 r. Komendant Józef Piłsudski powiedział swoim żołnierzom w Warszawie te słowa: „Wypadło mi w życiu moim największe szczęście, jakie wypaść może żołnierzowi polskiemu. Oto ja, Wasz Wódz, oto ja, Wasz Naczelnik, pierwszy mam szczęście przywitać tych, których w bój prowadziłem, jako żołnierzy Wolnej, Zjednoczonej Polski.” A światu już 16 listopada 1918 r. przesłał telegram: „Jako Wódz Naczelnny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.”

Warto dziś przypomnieć i przekazać następnym pokoleniom treść przepięknej, wzruszającej modlitwy – Litanii Legionów Józefa Piłsudskiego:

– O twierdzę niezdobytą Wiary, Nadziei i Miłości – Prosimy Cię, Panie!

– O powrót szczęśliwy tułaczy z zakątków najdalszych świata do Polski wolnej, całej i niepodległej...

– O rząd prawy z Łaski Twojej a z Woli Narodu...

– O wojsko bohaterów niezwyciężone, dla obrony granic Rzeczypospolitej – dopokąd wojska będą potrzebne...

– O lata urodzaju i wygojenie ran Polski i ran świata...

– O dar Mądrości, dar Serca i dar Sumienia...

– O Wolność, Równość i Braterstwo w Narodzie naszym...

– O chleb niewyżebrany dla każdego Polaka, dla każdego człowieka w Ojczyźnie naszej...

– O żywot narodu chlubny, wzór narodom Ziemi...

I my, parafianie u św. Jana Kantego, modlimy się za naszą Ojczyznę.

W naszej świątyni już 29 czerwca 2018 r. uczciliśmy 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Naszą Ojczyznę. O godz. 18.30 wraz z Zespołem Mazowsze modliliśmy się, wsłuchani w przepięknie brzmiącą *Mszę Koronacyjną* W. A. Mozarta. Było to wielkie religijne i artystyczne wydarzenie, wzbogacone doniosłą, patriotyczną homilią ks. proboszcza Grzegorza Ostrowskiego. Mówił o naszym domu – Ojczyźnie i Kościele, o tragediach, wzlotach i upadkach doznanych przez naród w ciągu ostatniego stu-



lecia. Domu życia nikt z ludzi nie potrafi odbudować o własnych siłach. To Bóg jest najwyższym architektem świata i naszego życia. Wiara jest busolą dni ciężkich. Życie codzienne byłoby niemożliwe bez wiary w czyjąś wiedzę, uczciwość, życzliwość, przyjaźń i miłość. Jest ona podbudowana wiarą w istnienie i sens niewymierzalnych wartości duchowych. Bez takiej wiary życie ludzkie byłoby płaskie, bezsensowne i nie do zniesienia; po prostu niegodne człowieka, chrześcijanina. Polacy przez całe stulecie modlili się, walczyli, poświęcali samych siebie w obronie ojczystego domu. Dlatego dziś bardzo nas boli, że „brat obrzuca błotem własnego brata”, jeden drugiemu zabiera klucz do jego religijnego sumienia, niszczy jego uczucia. A uczucie jest ciepłem, w którym przeżywamy Boga i Nim się cieszymy. Dla Niego gotowi jesteśmy ponosić różne ofiary. Bo warto; bo bez Boga życie nie miałoby sensu i barwy.

Ksiądz proboszcz mówił też, że dziś w niepodległej Ojczyźnie mamy do czynienia z atakami na Kościół, na tożsamość narodową Polaków.



„Jestem Polakiem! I wiem, że wiary nie można sobie wysłużyć. Zawsze będzie darem miłości Ojca dla swoich dzieci. Bóg nikomu nie zamyka drogi do siebie! Bóg nas kształtował w łonie matki. On nas odradza w swoim Kościele, zanim jeszcze umiemy to docenić. Niech zwycięża Wiara, niech żyje nasz Kościół. Niech żyje Polska!”

Po tej przenikającej duszę homilii zapanowała cisza. Zamarli w bezruchu i artyści, i wszyscy obecni. I znów zabrzmiał Mozart – przenikający rozmodleniem rozum, serce i duszę.

Po zakończeniu Mszy św. dyrektor i dyrygent „Mazowsza” Jacek Boniecki zaprosił zebranych do wysłuchania pieśni patriotycznych. Orkiestra, chór i soliści wprowadzili nas we wzruszający świat historii naszej Ojczyzny. *Rota, My, pierwsza brygada, Czerwone maki na Monte Cassino, Matczyne ręce* to tylko niektóre z zaprezentowanych nam, wyśpiewanych i zagranych patriotycznych obrazów polskiej historii. Drżała nasza świątynia od cudownej pieśni i wokalu solistów, łza się w oku kręciła, a burzliwym oklaskom nie było końca.

Wzruszających, patriotycznych doznań nie odczuwa się na co dzień, a i ukochane nasze polskie „Mazowsze” nigdy nie zawiedzie. Doceniał to ks. proboszcz, dziękując Zespołowi. Złożył najserdeczniejsze życzenia, ściskając dłoń Jacka Bonieckiego – nie tylko w 70. rocznicę powstania „Mazowsza”, która przypada w tym roku. Przed pięcioma laty gościliśmy Zespół w naszej parafii (por. PnS nr 33) i dołożyliśmy wszelkich starań, aby zawitał do nas ponownie. Wspólnie z organizatorami koncertu, wymienionymi na plakacie, wyrażamy nadzieję na kolejne koncertowanie.



Tekst:
Barbara Kowalczyk

Foto:
Anna Dołoszyńska,
Grażyna Tierentiew



LISTOPAD - Świętych obcowanie

1 listopada - Wszystkich Świętych.

**2 listopada - Dzień Zaduszny. Dzień modlitw za zmarłych.
Pamiętajmy szczególnie o tych, którzy przyczynili się do
odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę.**

**To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna
i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w
dniu ostatecznym. (J 6,40)**

Pielgrzymka Wspólnoty Różańcowej do Ołtarzewa

24 marca 2018 r., w przedostatnią sobotę Wielkiego Postu, parafialna Wspólnota Żywego Różańca udała się do Ołtarzewa na Misterium Męki Pańskiej. Przez ostatnich sześć lat pielgrzymi ze Wspólnoty Różańcowej przeżywali Misteria Męki Pańskiej m. in. w Czerwińsku i Niepokalanowie. W tym roku ponownie znaleźli się w Ołtarzewie, by podziwiać kolejną sztukę o Męce Pana Jezusa w reżyserii i wykonaniu alumnów pallotyńskiego seminarium. Opiekunem duchowym pielgrzymki był diakon Wojciech Szychowski, który był w naszej parafii na praktyce duszpasterskiej, a 26 maja b. r. otrzymał w warszawskiej archikatedrze św. Jana święcenia kapłańskie. Przez krótką podróż poprowadził z nami modlitwę, a tuż przed godz. 15.00 zatrzymaliśmy się po drodze w Ożarowie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, by pomodlić się Koronką.

Tutaj też, podobnie jak w Ołtarzewie, od ponad 90 lat posługują księża pallotyni. Obecny kościół parafialny w Ożarowie Mazowieckim pw. Miłosierdzia Bożego wybudowany został w latach 1980 - 1989, a 6 kwietnia 1997 r. kard. Józef Glemp podniósł go do rangi sanktuarium. Znajduje się przed nim piękny pomnik św. Jana Pawła II autorstwa ks. Michała Dłutowskiego, który jest bratem męża pani Neli, naszej organistki. Ks. Dłutowski, wierny krzewiciel kultu Chrystusa Miłosiernego i św. siostry Faustyny Kowalskiej, wygrał konkurs na projekt pomnika, kiedy był jeszcze na studiach. Tak wiernie odwzorował postać Ojca Świętego, że wszystkim nam przypominała sceny z pielgrzymek naszego papieża, kiedy przytulał z miłością dzieci z różnych stron świata.

Po krótkim pobycie w Ożarowie Mazowieckim udaliśmy się do Ołtarzewa, gdzie przed kościołem pw. Matki Bożej Królowej Apostołów powitał nas jeden z księży pallotynów, a ponieważ do rozpoczęcia sztuki było jeszcze trochę czasu, mogliśmy posłuchać historii powstania parafii i kościoła oraz ich gospodarzy.

Żołózytciem **Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego** (księży i braci pallotynów) był św. Wincenty Pallotti, który żył w Rzymie w I połowie XIX wieku. 16 maja 1818 r. przyjął on święcenia kapłańskie w Bazylice św. Jana na Lateranie i starał się swoją działalnością ogarnąć wszystkich, którzy potrzebowali pomocy materialnej jak i duchowej. Dla sierot zakładał przytulki, dla młodzieży zaś szkoły wieczorowe, które miały na celu ich religijne i zawodowe doksztalcanie. Dla biednych organizował pomoc materialną i głosił konferencje dla kapłanów. Był ojcem duchownym siostr z wielu zgromadzeń, kleryków z Seminarium Rzymskiego oraz studentów w licznych kolegiach. Wieczorami długo spowiadał ludzi i sędł do tych, którzy nie mogli przyjsć do niego: więźniów i chorych. Wiedział jednak, że samo duchowieństwo nie podoła w apostołskich działaniach – pragnął zjednoczyć ludzkie wysiłki w ewangelizacji świata. **9 stycznia 1835 r.** Pallotti otrzymał od Boga natchnienie, by założyc **Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego**, wielki ruch ludzi świeckich i duchownych, które by sprostao potrzebom ludzkim. W ramach Zjednoczenia założył Stowarzyszenie Księży i Braci Pallotynów oraz Sióstr Pallotynek. Poprzez te zgromadzenia starał się uświadoć wszystkim, że człowiek stworzony jest do apostołstwa i powinien trosz-

Wszystko

Dla Nieskończzonej Chwały Bożej

Dla zbawienia dusz

Dla zniszczenia grzechu

św. Wincenty Pallotti



czyć się o potrzeby i zbawienie swoje i bliźnich.

Na ziemi polskie pallotynów sprowadził ks. Alojzy Majewski w 1907 roku. Osiedlili się oni m.in. na Kopcu pod Wadowicami. Dom wadowicki jest uważany dziś za dom macierzysty Stowarzyszenia, a **styczeń 1919 roku** za datę oficjalnego otwarcia Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Polsce.

Wiosną 1927 roku Pallotyni zakupili gmach po Szkole Rolniczej w Ołtarzewie i **8 kwietnia 1927 r.** przybyli tu na stałe pierwsi czterej członkowie Stowarzyszenia i dwaj wykładowcy. W latach międzywojennych Ołtarzew, Ożarów i inne okoliczne miejscowości należały do parafii w Żbikowie. Dość znaczne oddalenie od kościoła parafialnego było dużym utrudnieniem w korzystaniu nawet z niedzielnej Mszy św. Przybycie pallotynów stało się impulsem, żeby powstała tu nowa świątynia. Budowa kościoła w Ołtarzewie rozpoczęła się wiosną 1937 roku według projektu Alfonsa Wędrchowskiego, na zlecenie ówczesnego rektora ks. Stanisława Wierzbicy. Na kilka tygodni przed wybuchem wojny powstała w Ołtarzewie, dekretem arcybiskupa Stanisława Galla

z dnia **13 sierpnia 1939 r.**, parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Do sprawowania posług duszpasterskich przeznaczono kaplicę, część drewnianej willi rodziny Kierbedziów, w której pallotyni podjęli zajęcia duszpasterskie, a która spłonęła później podczas nalotu. Mimo że trwały jeszcze prace wykończeniowe, kościół seminaryjny pod wezwaniem Królowej Apostołów został poświęcony **2 maja 1948 r.** przez biskupa Wacława Majewskiego.



Projektantem i wykonawcą rzeźb w latach 1950-1951 był Wojciech Durek. Ołtarz główny przedstawia Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów w Wieczerniku. Postać Maryi Królowej Apostołów, wysunięta powyżej grona uczniów a poniżej Trójcy Świętej, pokazuje jej szczególną rolę jako Pośredniczki łask i wszelkiego apostołstwa. Treść ta odpowiada myśli Wincentego Pallottiego o roli, jaką Maryja pełni w apostołowskiej misji Kościoła. Oprócz ołtarza głównego w kościele znajduje się 12 ołtarzy bocznych, m. in. Jezusa Miłosiernego, św. Cecylii, św. Jana Kantego, św. Wincentego Pallottiego. Jest tam również ołtarz 108 męczenników II wojny światowej z wyeksponowaną postacią błogosławionego ks. Józefa Jankowskiego, pallotylna, męczennika Oświęcimia, którego z Józefem Stankiem, też pallotylnym, beatyfikował św. Jan Paweł II w 1999 roku. Równolegle z pracami rzeźbiarskimi wykonywano polichromię, której podjął się artysta malarz Zbigniew Łoskot. W porozumieniu z rzeźbiarzem zaprojektował też kolorystykę i treść witraży. Dzięki twórczej współpracy tych dwóch artystów oraz architekta Stanisława Marzyńskiego, który zaprojektował ławki, konfesjonały i ambonę, w ciągu pięciu lat przygotowano wnętrze kościoła do uroczystej konsekracji, której dokonał **16 maja 1953 r.** Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński.

W parku blisko kościoła znajduje się pomnik – kamień ufundowany przez mieszkańców Ożarowa Maz. i Ołtarzewa z napisem: „W tym miejscu stał dwór rodziny Kierbedziów a w nim kaplica św. Wojciecha, która dała początek parafii św. St. Kostki w Ołtarzewie erygowanej 13 sierpnia 1939 r., z niej powstały parafia Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim oraz para-

fia NMP Królowej Apostołów w Ołtarzewie”. Obecnie w seminarium studiują też pallotyńscy klerycy ze Słowacji, Ukrainy i Białorusi. Od 1989 roku w seminarium kształcą się również klerycy ze Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa, Zgromadzenia Misji Afrykańskich, Misjonarzy Miłosierdzia. Czynnici włączają się w pracę duszpasterską również siostry pallotynki i siostry urszulanki, prowadzące od wielu lat na terenie Ołtarzewa i Ożarowa Mazowieckiego działalność pedagogiczną. Po zapoznaniu się z historią kościoła i seminarium obejrzelśmy misterium Męki Pańskiej.

Ołtarzewskie Misteria Męki Pańskiej organizowane są od 1965 roku. W 1973 roku do stałego programu weszły też sztuki jesienne, wystawiane w czasie Adwentu. W obu przypadkach scenariuszem, scenografią, opracowaniem muzycznym, nagłośnieniem oraz reżyserią zajmują się sami klerycy. Reżyserem i scenarzystą tegorocznego misterium pt. „Odnaleziony Chleb” był alumn V roku Dominik Gaładyk SAC. Misterium pokazało nam Jezusa, który jest pełen ciepła i rozumiejący potrzeby ludzi, którzy idą z nim i który jest w stanie zaspokoić każdy głód ludzki. Jezus rozmnaża chleby i ryby dla głodnego tłumu, idzie też do Jerozolimy, by odkupić każdego człowieka. Potem widzimy Go na krzyżu, a po zmartwychwstaniu przy ołtarzu, jak łamie dla nas chleb. Kilka scen z życia Jezusa pokazało nam, że ten sam Jezus był i jest blisko nas. Obecny jest przede wszystkim w sakramencie Eucharystii, dlatego jest odnalezionym chlebem, który pozostał z nami na wieki, by nas karmić nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Scenariusz Męki Pańskiej każdego roku jest inny, lecz zawsze ukazuje to samo oblicze Boga, który jest Bogiem miłości, pokoju i kocha każdego człowieka. Dlatego posyła swojego Syna, który jako Dobry Pasterz wychodzi do człowieka, by go pokrzepić i odkupić swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem.



Cieszymy się, że w tym ważnym jubileuszowym dla księży pallotynów roku, 100-lecia formacji w Polsce i 200. rocznicy święceń kapłańskich ich założyciela mogliśmy uczestniczyć w kolejnym misterium w ich wykonaniu i duchowo łączyć się z nimi w wierze, za co – jak zwykle – bardzo dziękujemy organizatorowi pielgrzymki Adamowi Dąbrowskiemu.

Tekst i foto Grażyna Tierentiew na podstawie: Idźcie i nauczajcie... – Album wydany z okazji jubileuszu 75-lecia przybycia Pallotynów do Ołtarzewa, Ząbki 2002.

Prymicyjne Msze święte w naszym kościele

Kapłaństwo jest miłością Najświętszego Serca Jezusowego.

św. Jan Maria Vianney, patron proboszczów

W ostatnich latach w naszej parafii posługują alumni warszawskiego Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, odbywając tutaj praktyki duszpasterskie. Wielu z nich przyjeżdża do nas później, aby odprawić prymicyjną Mszę świętą. Takie uroczystości miały miejsce także w 2018 roku. W dniach 3 i 10 czerwca mieliśmy możliwość uczestniczyć w prymicyjnych Mszach świętych, odprawianych przez neoprezbiterów **Pawła Gontarza i Wojciecha Szychowskiego**, którzy odbywali w naszej parafialnej wspólnocie praktyki duszpasterskie w ostatnich dwóch latach. Obaj księża zostali wyświęceni 26 maja 2018 r. w Archikatedrze św. Jana, a sprawując w naszej świątyni Msze św. podziękowali za czas spędzony u nas i udzielili błogosławieństwa prymicyjnego rodzinie, księżom, siostrom i parafianom.

Fot. Grażyna Tierentiew



Jako pierwszy przybył do nas ksiądz Paweł Gontarz, który pochodzi z parafii pw. Wszystkich Świętych w Sobieniach-Jeziorach. Przed wstąpieniem do seminarium pomagał ludziom, pracując jako ratownik medyczny. Jako ksiądz będzie leczyć ludzkie dusze i pomagać wiernym cieszyć się wolnością Dzieci Bożych, którą wszyscy otrzymali dzięki odkupieniu przez Mękę Pana Jezusa. Ta wolność to dar od Boga, który dał nam sześć dni na pracę, a także niedzielę z Sakramentem Eucharystii we Mszy św. – dla odpoczynku, „ładowania akumulatorów” oraz napełnienia pokarmem duchowym na cały tydzień. Niedzielna Msza św. uzdrawia ludzi i pobudza do lepszego życia.

Pokreślił te prawdy kolega ks. Pawła z seminarium, diakon Łukasz Starczewski, który wygłosił homilię. Tłumaczył też, że należy z mocą dawać świadectwo o Chrystusie i słuszności Jego orędzia, księża zaś powinni być ewangelizatorami, nie rewo-lucjonistami w głoszeniu nauki Jezusa Chrystusa.



Fot. Anna Doloszyńska

Ksiądz Wojciech Szychowski pochodzi z parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Malborku. Zanim wstąpił do seminarium, pracował jako psycholog w szpitalu, pomagając ludziom ratować ich dusze w życiu doczesnym; teraz, jako ksiądz, będzie to czynił, aby drogą Jezusa osiągnęli życie wieczne. 10 czerwca, w dniu jego Mszy św. w naszej parafii, Ewangelia (Mk 3,20-35) nawiązywała do spotkania Jezusa z uczniami w domu Piotra w Kafarnaum. Nauczał ich tam i traktował jak rodzinę. Jezus lubił spotykać się z uczniami w domu i głosić im Dobrą Nowinę. Wielu ludzi chciało Go słuchać i być blisko Niego. O domu mówił też w homilii ks. Piotr Staniewicz. Opowiadał m. in. o domu ks. Wojciecha, który zostawił go dla innego domu – Kościoła. Zaznaczył też słowami kardynała Josepha Ratzingera, że księża muszą pozostawać zawsze blisko Boga, na modlitwie i przed tabernakulum. Oddalenie od niego może przekształcić ich w dystrybutorów usług społecznych.

Na obu Mszach św. ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski serdecznie dziękował neoprezbiterom za ich zaangażowanie w pracy w naszej parafii i życzył im wielu łask Bożych na kapłańskiej drodze i w nowych parafiach.

My również obu neoprezbiterom życzymy wielu łask Bożych, natchnień Ducha św. i opieki Matki Bożej. Życzymy także, by wzorem swoich patronów, których imiona otrzymali na Chrzcie świętym – św. Pawła i św. Wojciecha – zawsze znajdowali właściwe drogi misyjne prowadzące do ludzi i osiągnęli Niebo.

Grażyna Tierentiew

Duch, który umacnia miłość...

– wtedy i dzisiaj, w innych i we mnie

„Duch, który umacnia miłość” – taki tytuł nosi Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2017-2019. Słowa te zostały zaczerpnięte z modlitwy mszalnej, a mianowicie z II Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania. Program ten zaprasza nas nie tylko do refleksji na temat Osoby Ducha Świętego, Jego obecności i działania w Kościele, ale przede wszystkim do odkrywania Jego mocy i działania w naszym życiu. Duch Święty uzdalnia nas i umacnia do podejmowania i realizacji misji, jaką mamy, my chrześcijanie, w świecie i pośród tego świata. Każdy ochrzczony i bierzmowany ma stawać się narzędziem Ducha Świętego, narzędziem przemiany świata, aby świat stawał się miejscem obecności i wzrostu Królestwa Bożego.

Zesłanie Ducha Świętego, jak pisze św. Łukasz w Dziejach Apostolskich (Dz 2,1-41), dało początek Kościołowi, wspólnocie wierzących. Wówczas to Duch Święty został udzielony wierzącym i od tej pory stale kształtuje i umacnia ich życie. Jego moc ciągle objawia się w nas i jest to ta sama moc, która pozwoliła św. Piotrowi wygłosić pierwsze przemówienie, po którym nawróciło się trzy tysiące mężczyzn. Moc Ducha Świętego pozwoliła apostołom wyjść z zamkniętego Wieczernika i pośród prześladowań iść na krańce ówczesnego świata. Ta sama moc Ducha Świętego, Jego miłość rozlana w naszych sercach daje nam dzisiaj siłę, by nie bać się żadnego miejsca i żadnej trudnej sytuacji, by umieć opierać się światowemu myśleniu i współczesnym pokusom.

Centrum historii zbawienia człowieka i świata stanowi Chrystus z tajemnicą Zmartwychwstania. Jednak bez Ducha Świętego i Jego działania

całe zbawcze dzieło Jezusa byłoby dzisiaj dla nas niedostępne. Duch Święty sprawia, że całe misterium Chrystusa dopełnia się i uobecnia w czasie i w nas. Miłość, którą daje nam Duch Święty, pozwala nam budować jedność z Chrystusem, a przez Niego i z Ojcem w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. To zaś prowadzi nas do wspólnoty z innymi ludźmi i otwarcia na świat, który Bóg miłuje. Duch Święty nas ożywia, uświęca i przemienia.

Duch Święty, jak przypomina św. Paweł, rozlewa w nas Bożą miłość (por. Rz 5,5), dzięki czemu przywraca nam utracone podobieństwo do Boga i uzdalnia nas do miłowania. Okazywania i dawania miłości uczymy się we wspólnocie Kościoła. Najpierw w rodzinie naturalnej, później miłość dajemy dalej innym osobom. Przez to zaczynamy kosztować owoców Ducha, jakimi są: miłość, radość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5,25).

Jan Paweł II mówił o naszych czasach, że są one wiosną Kościoła, właśnie ze względu na Ducha Świętego i dzięki Duchowi Świętemu. Z kolei papież Franciszek zachęca nas i wręcz wzywa do wyjścia na różne peryferie świata, do ubogich. Do tego potrzeba miłości i odwagi, jaką daje Duch Święty – św. Paweł uczy: „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości” (2Tym, 1,7). Taką drogę zbawienia wyznacza nam dziś Duch Święty. My z kolei prosimy o wylewanie się Ducha Świętego, tego Ducha, który umacnia miłość. Sami bowiem chcemy kochać Jezusa, ale i pragniemy, by również inni Go kochali. Pragnienie to pochodzi od Ducha Świętego i tylko On może je spełnić.

ks. dr Grzegorz Ostrowski



Duch, który umacnia miłość

2017–2019

Sakramenty święceń w Kościele katolickim – diakonat

W latach 2009 – 2015 zamieszczaliśmy w naszej gazecie cykl Mini repetytorium z nauk katechetycznych. Jeden z artykułów poświęcony był kapłaństwu w Katechizmie Kościoła Katolickiego (PnS nr 23). Wspomniano w nim trzy stopnie sakramentu święceń: diakonat, prezbiterat oraz episkopat (KKK 1554 - 1571). W tym artykule przybliżymy pierwszy z nich.

Diakoni znani są już z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Św. Paweł Apostoł wspomina ich zarówno w liście do Filipian (por. Flp 1,1), jak i w liście do Tymoteusza (por. 1Tm 3,8-13). Sobór Watykański II przypomniał szczególny udział diakonów w kapłańskiej misji Chrystusa. Po przyjęciu święceń pierwszego stopnia diakoni mają prawo do pomocy i służenia prezbiterom, nie uczestniczą jednak jeszcze w pełni kapłaństwa. Do ich zadań należą: asystowanie biskupom i kapłanom w czasie funkcji liturgicznych, udzielanie chrztu, rozdawanie Komunii świętej, czytanie Ewangelii, przewodniczenie nabożeństwom (ale nie Eucharystii), głoszenie kazań, asystowanie i błogosławienie małżeństwa w imieniu Kościoła na podstawie delegacji biskupa lub proboszcza, prowadzenie pogrzebu, zajmowanie się w imieniu Kościoła dziełami miłosierdzia i administracją oraz akcją społecznej pomocy. Noszą też w trakcie odprawiania liturgii specjalne stroje – dalmatykę (zamiast ornatu, nieco od niego krótszą) oraz albę ze stułą, ale przewieszoną przez lewe ramię i spiętą u dołu. W obecnym systemie kształcenia w seminariach duchownych święcenia diakonatu są udzielane zazwyczaj studentom V roku, zwanym klerykami lub alumunami. Jako diakoni odbywają oni później praktyki w parafiach.

Święcenia te powinny być przyjmowane przez diakonów przejściowych co najmniej 6 miesięcy przed święczeniami prezbiteratu, powszechnie zwanymi święczeniami kapłańskimi. Warto jednak zwrócić uwagę, że Sobór Watykański II przywrócił, po wielu wiekach, posługę diakonatu stałego, nie będącego etapem przygotowania do święceń kapłańskich. Diakonatu tego można udzielać mężczyznom, w tym również żonатыm, żyjącym w sposób dojrzały i chrześcijański. Żonaci kandydaci do tego stanu powinni mieć co najmniej 35 lat, a nieżonaci co najmniej 25 lat. Po przyjęciu święceń diakoni stali nie mogą już przyjąć sakramentu małżeństwa, a ci, którzy wcześniej byli żonaci, po owdowieniu nie mogą ożenić się ponownie. Diakoni stali nie mogą już przyjąć święceń prezbiteratu.

Pierwszy diakon stały został wyświęcony w Polsce w 1993 r. w diecezji przemyskiej Kościoła greckokatolickiego (obrazdu bizantyjskiego). Pierwsze święcenia diakona stałego Kościoła rzymskokatolickiego (obrazdu łacińskiego) zostały udzielone w Toruniu w 2008 roku. Formacja kandydatów do diakonatu stałego nie odbywa się w seminariach duchownych, ale w odrębnych ośrodkach formacji diakonów stałych. Dzieli się na dwa etapy – kilkumiesięczna aspirantura i kandydatura, trwająca trzy lata. W tym czasie kandydaci formowani są w czterech wymiarach: ludzkim, duchowym, intelektualnym i pastoralnym. Pierwszy Ośrodek Formacji Diakonów Stałych powstał w 2005 roku w Przysieku koło Torunia, drugi – w 2016 roku w Katowicach. Obecnie w Polsce jest 6 diakonów stałych obrazdu bizantyjskiego i 30 obrazdu łacińskiego. Jeden z nich, **diakon Mikołaj Kozłowski**, posługuje w naszej Parafii św. Jana Kantego od stycznia 2018 roku, nie został jednak wyświęcony w Polsce.

Przyjechał do nas z Gruzji, dokąd na początku XX wieku, w okresie zaborów, trafili jego przodkowie. Jego dziadek Hipolit, pochodzący z okolic Trok, był wcielony do carskiego wojska, z którym wysłany został na Kaukaz i tam poznał późniejszą żonę, pochodzącą z okolic Dolistowa na Podlasiu. Małżeństwo osiedliło się w Tbilisi, skąd po odzyskaniu przez Polskę nieodległości w 1918 roku próbowało wrócić do ojczyzny. Wojna domowa w Rosji przeszkodziła w realizacji tych planów, małżonkowie Kozłowscy pozostali więc w Gruzji zajętej w 1921 roku przez Armię Czerwoną.

Za wielkie szczęście poczytuje dk. Mikołaj związaną rodziną z jedną z dwóch parafii katolickich w Tbilisi – pw. św. Piotra i Pawła (obecnie kościół polski). Kościół ten był czynny przez cały czas, po II wojnie światowej podlegał biskupowi z Rygi, lecz praktyki religijne w okresie komunizmu odbywały się w bardzo ograniczonym zakresie. Księżmi byli najczęściej Gruzini – do czasu, kiedy przyjechał wyświęcony w Rydze ks. Jan Śnieżyński. Od 1973 r. był tam proboszczem i zapoczątkował wielkie zmiany. Zgromadził przy świątyni wielu Polaków, przywrócił wiarę ukrytą w ich sercach. Diakon Mikołaj twierdzi, że ks. Śnieżyński wręcz zrechrystianizował katolików w Gruzji. W jego rodzinie też zaszły dzięki niemu pozytywne zmiany – synowie otrzymali Sakrament Chrztu św., a on i jego żona złożyli przed ołtarzem przysięgę małżeńską.

Mikołaj Kozłowski angażował się coraz bardziej w życie odnawiającej się parafii. Kierował w niej działaniami Caritasu, był prezydentem Rodziny Kamilińskiej,



Spotkanie z papieżem Franciszkiem

został też członkiem Rady Parafialnej. W 1993 r. zaszła wielka zmiana w organizacji Kościoła w Gruzji – powstała administratura apostolska Kaukazu. Od 1996 r. kierował nią Giuseppe Pasotto, którego mianował Ojciec Święty Jan Paweł II i udzielił sakry biskupiej. Pielgrzymka Jana Pawła II w listopadzie 1999 r. do Gruzji stała się momentem przełomowym w życiu tamtejszego Kościoła. Na spotkania z papieżem – pielgrzymem przybywali też wierni Kościoła prawosławnego, mimo że na co dzień wzajemne stosunki nie zawsze są poprawne. Pobyt Ojca Świętego został też zapamiętany w rodzinie Kozłowskich. Obaj synowie Mikołaja mieli wówczas możliwość spotkania się z Janem Pawłem II, a młodszy doznał po tym spotkaniu znacznej poprawy stanu zdrowia. Zdjęcia z tych spotkań przechowywane są jako jedne z najcenniejszych pamiątek rodzinnych.

Dk. Mikołaj Kozłowski i ks. Wojciech Szychowski
– Msza św. prymicyjna

W 2006 roku Mikołaj Kozłowski otrzymał zaproszenie na spotkanie z biskupem Pasotto. Był jednym z dwunastu uczestników świeckich, którzy potraktowali to jako wielkie wyróżnienie. Zapropowiano im przygotowanie do diakonatu stałego –

w kraju, który odczuwał brak kapłanów, bardzo potrzebna była posługa osób mających także niższe święcenia. Usłyszeli wówczas Chrystusowe wołanie „chodźcie za mną” i poszli za Nim. Najpierw wzięli udział w rekolekcjach powołaniowych, prowadzonych przez ks. Pierre’a Dumoulina, który tworzył seminaria katolickie w krajach prawosławnych: Rosji, Kazachstanie i Gruzji. Poznawali Biblię, weszli w duchowość katolicką i bardzo świadomie zaprosili Chrystusa do siebie. Do 2012 roku odbywali formację, po której zostali akolitami, mogli więc wykonywać niektóre posługi w trakcie sprawowanych nabożeństw. 26 października 2013 r. dziewięciu z nich przyjęło święcenia diakonatu.

Diakon Mikołaj Kozłowski, oprócz kontynuowania wcześniejszych aktywności w społeczności katolickiej, rozpoczął posługę diakona stałego w swojej parafii św. Piotra i Pawła w Tbilisi. Uczył się w nowej roli inaczej dzielić czas między rodziną a parafią. Najwięcej posług wypełniał w porze letniej, kiedy do Gruzji przyjeżdżali turyści z Polski, chcący korzystać z nabożeństw w kościele polskim.

W życiu rodziny zachodziły też inne zmiany. Kilka lat wcześniej jego synowie przyjechali do Polski na studia i Kozłowsky podjęli starania o repatriację do kraju. Podanie złożyli do prezydenta w 2009 roku i dość długo czekali na pozytywną decyzję. Dowiedzieli się o niej w grudniu 2016 r., kiedy przybyli do Polski na Boże Narodzenie. Z wielką radością i wdzięcznością przyjęli wyrażoną zgodę, ale dopiero w lipcu 2017 roku cała rodzina mogła przeprowadzić się do Warszawy. Zamieszkała na terenie parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, a diakon Mikołaj zgłosił księdzu arcybiskupowi Kazimierzowi Nyczowi, sprawującemu pieczę nad archidiecezją, swoją obecność i gotowość podjęcia posługi. Odbywał spotkania z przedstawicielami biskupa, którzy w grudniu 2017 r. skontaktowali go z ks. Grzegorzem Ostrowskim, proboszczem naszej parafii. Diakon Mikołaj został serdecznie przyjęty i naszą parafią traktuje teraz jak swoją.

Cieszy go wiele rzeczy – przede wszystkim to, że mieszka w Polsce i może pełnić posługę w kościele katolickim w języku polskim. Uważa zresztą, że języka tego długo jeszcze będzie musiał się uczyć, aby posługiwać się nim tak dobrze, jak inni parafianie. Wspomina często i przeżywa swoje święcenia diakonatu – gesty, słowa, nauki. Zdjęcia z tych uroczystości również należą do skarbca rodzinnego. Podobnie jak fotografia ze spotkania z Ojcem Świętym Franciszkiem podczas jego pobytu w październiku 2016 r. w Gruzji. Na to spotkanie diakon Mikołaj mógł już przywdziać uroczystą dalmatykę.

Anna Laszuk

Pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej w dniach 13 – 21 kwietnia 2018 r.

Pielgrzymowanie rozpoczynamy w piątkowe popołudnie Mszą św. w kaplicy na lotnisku Okęcie. 26 osób, w tym Rodzice naszego opiekuna ks. Kamila Piaszczaka, wyrusza z przewodnikiem w drogę śladami Chrystusa.

Po północy meldujemy się w Betlejem, by wczesnym rankiem wyjechać do Galilei. Po drodze krótki, pobyt nad Morzem Śródziemnym w Cezarei Nadmorskiej. Dalej podróżujemy wybrzeżem z widokiem na ciągnący się 25 km masyw górski **Karmelu**. Na Górze klasztor Karmelitów Bosych i Sanktuarium *Stella Maris* z piękną statua Matki Bożej Karmel. Zwiedzamy kościół poświęcony Świętej Rodzinie, która miała tam się zatrzymać w drodze z Egiptu. Z Karmelem związany też był prorok Elias, a jego pustelnicze życie w grotach upamiętnione zostało figurą proroka w krypcie.

Jedziemy do **Nazaretu**. Nawiedzając tam nowocześnie **Bazylikę Zwiastowania Pańskiego**, mamy świadomość, że to jedna z trzech najważniejszych w świecie, po Bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie i Bazylice Narodzenia w Betlejem. W dolnym kościele, w Grocie Zwiastowania jest napis *Verbum caro hic factum est* (Tu Słowo stało się Ciałem). Ks. Kamil słowami Pisma Świętego wprowadza nas w początki tego wielkiego wydarzenia w dziejach Zbawienia, a potem w ciszy rozważamy to w swoich sercach. Na jednej ze ścian Bazyliki znajdujemy znajomy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w ceramice.

Ruszamy do **Kany Galilejskiej**, gdzie w czasie Mszy św. czytania liturgiczne przypominają nam o wydarzeniach wesela w Kanie i pierwszym cudzie Jezusa, „wody, która stała się winem”. Dla kilku małżeństw z naszej pielgrzymki to piękna uroczystość odnowienia ślubów małżeńskich. Oglądamy odkryte kamienie z czasów Jezusa oraz wyeksponowaną stągiew kamienną. Na nocleg i kolację udajemy się do kibucu.

W niedzielę wędrujemy po wzgórzach biblijnej Galilei. Najpierw wjazd na **Górze Tabor**, miejsce Przemienienia Pańskiego. Przypominają o tym przy wejściu do Bazyliki kaplice poświęcone Eliaszowi i Mojżeszowi. Modlimy się krótko w sanktuarium i wychodzimy na dłuższe czytanie Pisma Świętego o tym wydarzeniu. Duchowe przeżycia harmonijnie dopełnia piękno panoramy i wiosennie kwitnąca egzotyczna roślinność (np. krzewy granatu).

Tak samo porusza **Góra Błogosławieństw** z widokiem na Jezioro Galilejskie. Jezusowe Ośiem Błogosławieństw upamiętnionych zostało w budowli ośmio-kątnej, pięknego w prostocie, kościoła. Po wspólnej modlitwie „Błogosławieni ubodzy w duchu, czystego serca, cisi, miłosierni, którzy się smucą, cierpią, łakną, którzy wprowadzają pokój...” cicha adoracja.

Następnie **Kafarnaum**, gdzie Jezus nauczał, powołał Piotra i pierwszych uczniów oraz dokonywał cudów. Oglądamy odnaleziony dom Piotra, obok ruiny synagogi, i wspólnie modlimy się przy figurze św. Piotra. A przed nami rejs, po otoczonym wzgórzami **Jeziorze Galilejskim**. Wiemy, że tu Jezus chodził po wodzie, uciszył burzę, przemawiał stojąc na łodzi. Na statku słuchamy hymnu narodowego pod polską flagą na maszcie, wspólnie śpiewamy *Barke* i inne pieśni. Atmosferze wdzięczności towarzyszą wspaniałe krajo-brazy. Ruszamy dalej śladami cudów do **Bazyliki Rozmnożenia Chleba w Tabdze**, z koszem chleba i dwiema rybami w symbolicznej mozaice przed ołtarzem. Przechodzimy do kaplicy Prymatu św. Piotra z odsłoniętym fragmentem skały Mensa Christi – „Stół Pana”.



Tu nastąpić miało przekazanie Piotrowi najwyższej władzy w Kościele, Prymatu, oraz egzamin z miłości. Ewangeliczne słowa „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham” i słowa Chrystusa „Paś owce moje” upamiętnione zostały piękną rzeźbą. Przy polowym Ołtarzu nasza Msza św. i dziękczynne uwielbienie.

Wracamy do Betlejem doliną Jordanu. To strefa przygraniczna, zasieki, druty kolczaste, strażnice wojskowe i widoczna za rzeką Jordania. Za nami pozostaje „mlekiem i miodem płynąca” zielona Galilea. Wjeżdżamy na kamienistą Pustynię Judzką, historyczny obszar licznych klasztorów, grot i życia pustelniczego mnichów.

W poniedziałek **JEROZOLIMA**, od wieków uważana za centrum i źródło wiary. Jedno miasto, trzy religie, prawie 5 km potężnych murów, 7 bram historycznych, jedna nowa. Zaczynamy od Starego Miasta z wydzielonymi dzielnicami muzułmańską,

żydowską, chrześcijańską, ormiańską. Najpierw **Bazylika Bożego Grobu**. Półtorej godziny w modlitewnej kolejce i wchodzimy w ciszy do kaplicy Grobu. Każdy z nas klęka i całuje to święte miejsce. Serca biją z bojaźni i wdzięczności... – to nasza piąta Ewangelia. Nieopodal **Kalwaria - Golgota** pod tym samym dachem Bazyliki. To są dwie kaplice: łacińska, w miejscu obnażenia Jezusa z szat, i grecka, w miejscu ukrzyżowania. Wśród rzeszy pielgrzymów i nieustającej modlitwie, my też zanurzamy dłonie, by dotknąć pierwotnej skały Golgoty i całujemy miejsce, gdzie wbite było drzewo Krzyża.



Poruszeni zbieramy się przy Płyście Namaszczenia pachnącej wonnościami. Rzesze ludzi z całego świata (różne języki, kolory skóry, stroje). Ks. Kamil szuka odważnych na nocne czuwanie przy Grobie i kilka naszych osób całą noc czuwa, chwala im! A my do Bazyliki jeszcze wrócimy podczas Drogi Krzyżowej. Udajemy się uliczkami Starego Miasta, pełnego sklepików z dewocjonaliami oraz miejsc kontrolnych pomiędzy dzielnicami, na **Wzgórze Świątynne „Święte Świętych”**. Żydzi czczą tu wybudowanie imponujących świątyń Salomona i potem

Heroda Wielkiego – tej znanej Jezusowi. Zgodnie z Pismem świętym, w tym miejscu Abraham składał ofiarę z syna Izaaka. Chrześcijanie wspominają nauczanie Jezusa w Świątyni, pochwałę ubogiej wdowy czy wyrzucenie przekupniów. Muzułmanie uważają, że Prorok Mahomet stąd został wzięty do nieba, co uczcili majestatyczną złotą Kopułą Skały. Stąpamy po uświęconym najważniejszym miejscu na ziemi i jak nie dziękować Opatrzności za taki dar łaski.



Potem modlimy się pod **Ścianą Płaczu**, jedyną pozostałością po Jerozolimskiej Świątyni (z 20 roku p.n.e.!) Tradycyjnie też wkładamy w mur karteczki z intencjami naszych serc. Wędrujemy dalej, do Wieczernika, miejsca ostatniej wieczerzy, ustanowienia Eucharystii i sakramentu Kapłaństwa. Ks. Kamil czyta nam słowa Ewangelii o tych wydarzeniach. Na dole znajduje się Grób Dawida okryty jedwabnym sukniem, a zakonnik obdarowuje każdego z nas gałązką oliwną. Nawiedzamy znajdujący się w pobliżu Kościół Zaśnięcia NMP z figurą Zaśnięcia w krypcie. W wybudowanym obok Wieczerniku Franciszkańskim mamy wieczorną Mszę świętą. Osobiście dla mnie to szczególna Msza, w intencji mojego śp. Syna Dariusza, zmarłego nagle 30 dni wcześniej!

Nazajutrz „śpieszymy” do **BETLEJEM**. Rozpoczynamy Mszą św. w kaplicy Świętej Heleny, przy **Bazylice Narodzenia**. Jedyne wejście do Bazyliki jest tak niskie, że każdy wchodząc musi oddać pokłon temu miejscu. Czas oczekiwania na zejście do **Grotty Narodzenia** to wspólna modlitwa, ale i podziwianie świątyni z kolumnami, mozaikami, prezbiterium z drewna cedru libańskiego. W Grocie pod Ołtarzem Narodzenia srebrna gwiazda, z napisem „Tutaj Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy”, a po prawej stronie maleńki żłóbek. Każdy przykłęka i ze czcią całuje miejsce narodzenia Jezusa. Potem krótko modlimy się w niedaleko położonej Grocie Mlecznej. Tutaj Maryja miała się schronić w drodze do Egiptu, a kropla mleka, która spadła podczas karmienia, zabarwiła grotę na białe. Następnie odwiedzamy Pole Pasterzy z kościołem w kształcie namiotu pasterskiego. W jednej z pobliskich grot pastuszków po wspólnej modlitwie śpiewamy kolędę „Do szopy, hej, pasterze”. W Betlejem kolędy śpiewa się cały rok. Wracając przez Jerozolimę, zwiedzamy Muzeum Yad Vashem poświęcone ofiarom Holokaustu. Później, jak Maryja „udajemy się w góry”, do **Ain Karim**, miejsca nawiedzenia

św. Elżbiety i narodzenia Jana Chrzciciela, upamiętnione kościołami na wzgórzach. Na murze okalającym plac kościelny św. Elżbiety tablice w różnych językach z tekstem Magnificat, w tym po polsku i kaszubsku. Inicjatorem był polski franciszkanin o. Borkowski.

W środę całodzienny pobyt na **Górze Oliwnej**. Zaczynamy od **Kaplicy Wniebowstąpienia** (obecnie meczet), zbudowanej na skale, gdzie Jezus miał opierać swoje stopy przed Wniebowstąpieniem. Słuchamy Dobrej Nowiny o tym wydarzeniu i całujemy ślady Chrystusa pozostawione w skale! Następnie kościół **Pater Noster** (Ojcze Nasz), w miejscu, w którym Jezus nauczył uczniów Modlitwy Pańskiej. W krużgankach tablice w różnych językach, wśród których odnajdujemy Ojcze Nasz po polsku. I kolejna kaplica **Dominus Flevit**, „Pan zapłakał” nad losem Jerozolimy. Budowla w kształcie łzy, z oknem z tyłu ołtarza, przez które podziwiamy zachwycającą panoramę miasta. Idziemy dalej do **Kościoła Getsemani**, zwanego Kościołem Narodów. A w nim przed ołtarzem duży fragment ocalałej **Skąły Agonii**. Po wspólnej modlitwie, ciche rozważania, ucałowanie skały, łzy wzruszenia. Święte miejsce. Potem **Ogród**, który był częstym miejscem modlitw Jezusa i jego uczniów. Stąd Jezus, po zdradzie Judasza i pojmaniu, został doprowadzony przed sąd. Ogród zachował dawny wygląd, a znajdujące się w nim osiem ogromnych drzew oliwnych mogło być świadkami ewangelicznych dziejów.



W małym kościółku Św. Piotra In Gallicantu, „Gdzie kur zapiał”, nasza Msza święta. Tu przyprowadzono Jezusa po aresztowaniu, a Piotr trzy razy się go zaparł. Schodzimy do piwnic (lochów) pod kościołem, w których spędził ostatnią noc ziemskiego życia. Na postumencie otwarta księga Pisma Świętego i Psalm 88 w różnych językach, w tym po polsku – czyta go mama ks. Kamila. Obok kościoła kamienne stopnie schodów z czasów przed Chrystusem, po których mógł chodzić. Na zakończenie odwiedzamy podziemny Kościół Grobu NMP schodząc po 48 stopniach

(kiedyś był na wysokości gruntu). To z tego miejsca Matka Boża miała zostać wzięta do nieba.

Czwartek w **Jerozolimie** to głównie **Droga Krzyżowa (Via Dolorosa)**. Przedtem jesteśmy w pięknym kościele Św. Anny, w miejscu, gdzie według tradycji mieszkali rodzice Maryi. Mszą św. w Kaplicy Biczowania rozpoczynamy Drogę Krzyżową. Przemierzając modlitewnie zaułki i uliczki Starego Miasta, gdzie dokonywało się zbawienie świata, odprawiamy 9 stacji. Pozostałe położone są w Bazylice Bożego Grobu i tam w skupieniu kończymy niezwykłą dla nas Drogę Krzyżową. Później, w indywidualnej modlitwie zostawiamy intencje naszych serc „na Golgocie”. Następnie zwiedzanie Jerozolimy, w tym robiący wrażenie spacer po ortodoksyjnej dzielnicy żydowskiej. Przyzwyczajaliśmy się też do codziennych, pięciokrotnych w ciągu dnia, donośnych modlitw muzułmanów.

W piątek udajemy się do Betanii, Jerycha, nad Jordan i Morze Martwe. Rozpoczynamy Mszą św. w miejscu upamiętniającym wskreszenie Łazarza – to znany z Ewangelii dom Łazarza, Marty i Marii. A potem biblijny Jordan, w którym Jan udzielił chrztu Jezusowi.



My też mamy symboliczne odnowienie Chrztu. Każdy wchodzi do rzeki, a ks. Kamil nabierając wodę z Jordanu pielgrzymią muszlą z Santiago obficie polewa nam głowy. „Chrztem odrodzeni” ruszamy do Jerycha. To najstarsze miasto na ziemi, z widokiem na Górę Kuszenia, na której Jezus był „kuszony” przez szatana. Doliną Jordanu dojeżdżamy nad Morze Martwe, położone najniżej na świecie. Brodzimy w słonej wodzie, większość pływa, zasłużony odpoczynek w trudach pielgrzymowania po świętej Ziemi Boga. Nazajutrz szczęśliwy powrót do Polski. Dziękujemy Opatrzności i ks. Kamilowi za piękny duchowy klimat – za jego modlitwę, naukę, troskę oraz poczucie humoru. Chwała Panu!

Tekst: Kazimiera Denkiewicz

Foto: ze zbiorów Małgorzaty Berezowskiej

Kolęda zesańców Sybiru

Daleko nasza Polska,
Daleko drogi kraj,
Lecz Ty nam, Panie Jezu,
Siły i męstwo daj,

Niech nas nie złamie rozpacz,
Tęsknota ani łzy,
Prowadź nas sam do Polski,
Małeńki Jezu Ty!

Autor nieznany



Fragment obrazu Jacka Malczewskiego „Wigilia na Syberii” (1892 r.)